



Warszawa powstanie z gruzów

wspólnym wysiłkiem całego Narodu

Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta na rozpoczęcie miesiąca odbudowy stolicy Polski

WARSZAWA PAP. W dniu 31 bm. o godz. 12-ej Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut wygłosił przez radio przemówienie — poświęcone odbudowie Stolicy. Przemówieniem tym Prezydent R. P. zainaugurował nowy etap w społecznej akcji, podjętej przez cały naród na odbudowę stolicy.

Obywatelsi!

Jest wiele w Polsce miast pięknych lub drogie, jest wiele, które czymy lub podziwiamy wszyscy ze względu na ich dzieje, zabytki, czy ich rolę w historii ojczyzny, lub w gospodarce ogólnonarodowej, ale Warszawa — to zjawisko szczególne i osobliwe w całokształcie naszych dziejów narodowych, a zwłaszcza w przeżyciach i wypadkach okresu, w którym żyjemy.

Dla świata zewnętrznego Warszawa mogła być miastem godnym uwagi, przede wszystkim ze względu na swe położenie geograficzne, jako centralne miasto Polski, ważny ośrodek o znaczeniu handlowym, gospodarczym lub kulturalnym, jako wielkie milionowe miasto, położone w centrum Europy, jako punkt skupiający w sobie wielowiekowe zasoby kulturalne, zabytkowe, artystyczne, czy urbanistyczne, wreszcie jako ośrodek życia umysłowego, politycznego i gospodarczego w niemałym bądź co bądź państwie. — Warszawa przedwojenna powinna była skupiać na sobie większą uwagę, niż to w rzeczywistości miało miejsce. Przyczyna, osłabiająca wpływ i znaczenie Warszawy w stosunkach międzynarodowych był przede wszystkim określony układ polityczny, który czynił z tego miasta nie jeden z ważniejszych ośrodków życia ogólnoeuropejskiego, lecz peryferię, coś w rodzaju bastionu granicznego, oddzielającego wschód od zachodu, dwa odmienne i rzekomo wzajemnie przeciwstawiane sobie układy cywilizacyjne.

Podtrzymywanie w umysłowości ludzkiej tego absurdalnego fałszu nie leżało, oczywiście, na linii rzeczywistych interesów Polski, ale leżało w ograniczonej sferze interesów pewnych warstw i do dziś dnia jeszcze pokutuje w głowach niektórych polityków, usiłujących wnieść tu i ówdzie „żelazne kurtyny” między poszczególnymi zespołami krajów ludzi.

Miasto — łącznik narańców

Obecny szybki rozwój stosunków gospodarczych i kulturalnych, zwłaszcza między krajami sąsiedzkimi, usunie całkowicie ten przesąd, w miarę, jak pogłębiać się będzie w praktyce rzeczywista łączność i współdziałanie wzajemne państw i narodów.

Warszawa w niedalekiej przyszłości odzyska swe właściwe znaczenie wielkiego ośrodka kulturalnego, gospodarczego i komunika-

cyjnego, łączącego, a nie dzielącego, poszczególne kraje Europy i świata. Wzmocni to i spotęguje wielokrotnie tempo życia i rozwoju samej Warszawy.

Najeźdźca niemiecki, niszcząc Warszawę, pragnął niewątpliwie zniszczyć samą możliwość odzyskania kiedykolwiek przez Polskę tego wpływu, jaki posiadała ona w okresie swego historycznego rozkwitu, stając się ośrodkiem szerokiej międzynarodowej łączności gospodarczej i kulturalnej. Zdawało mu się, że nie ma lepszego sposobu zamienienia Polski w prowincję, w zacofaną półkolonię surowcowo-agnarną, jak zniszczenie całkowite miasta, w którym skupiły się w ciągu długich wieków olbrzymie skarby i zasoby kultury narodowej, instytucje i ośrodki naszego życia umysłowego i duchowego. Ten potworny, niesłychany w swym barbarzyństwie i dzikości zamysł oparty był na zbrodniczym wyrachowaniu. Rola Warszawy w życiu ogólnym Polski, w jej rozwoju, była zbyt szczególna i wielka, aby można ją było zastąpić przez jakikolwiek inny ośrodek życia dowolnie obrany.

Miasto honoru i godności

Poza właściwymi sobie czynnikami społeczno-politycznymi i gospodarczymi, czy kulturalnymi, Warszawa skupiała w sobie jeszcze swoiste cechy psychiczne. Przeobrażając i niezwykłą rolą Warszawy występuje szczególnie w okresach klęski i niedoli narodowej, gdy staje się ona ogniskiem najbardziej płomiennych i ofiarnych uczuć patriotycznych, wyrazicielką najwyższego poświęcenia w obronie honoru i godności narodowej. Taka była, jak wiemy Warszawa w okresie powstań i walk o niepodległość na przestrzeni minionego stulecia. Zupełnie wy-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)



USA i Wielka Brytania

złamały układ poczdamski

Naczelny dowódca radziecki w Niemczech marszałek Sokolowski oskarża Anglosasów

LONDYN (PAP) — Jak donosi agencja Reutersa powołując się na radio ham-burskie, naczelny dowódca radziecki w Niemczech marszałek Sokolowski na zebraniu alianckiej rady kontrolnej w Berlinie oskarżył Wielką Brytanię i Amerykę o złamanie układu poczdamskiego przez podniesienie poziomu przemysłu niemieckiego w strefie angloamerykańskiej.

Przedstawiciele brytyjscy i amerykańscy odpięli to oskarżenie.

Dalej marsz. Sokolowski zarzucił Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym działanie w kierunku podziału Niemiec.

MOSKWA (PAP) — Jak stwierdza agencja Tass, uwaga prasy światowej zwrócona była ostatnio na rokowania między przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie poziomu przemysłu niemieckiego oraz zarządu i kontroli kopalni Zagłębia Ruhry.

Jak widać z komunikatu urzędowego o wynikach rokowań, ogłoszonego dnia 28 sierpnia — pisze dalej agencja Tass — Anglicy i Amerykanie przybyli na konferencję z gotowym wspólnym planem, podczas gdy Francja otrzymała jedynie możliwość wyrażenia swej opinii o tym planie. Tym niemniej rokowania londyńskie stanowiły próbę powzięcia decyzji w sprawie planu anglo-amerykańskiego odnośnie problemów, które stanowią prerogatywę wszystkich czterech mocarstw okupacyjnych w Niemczech. Pozwalając Francji na udział w rokowaniach, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania — jak podkreśla tygodnik brytyjski „Tribune” — zamierzały przygotować grunt dla zjednoczonego frontu trzech mocarstw na listopadowej konferencji ministrów spraw zagranicznych, gdzie ma być rozwiązane zagadnienie przyszłości Niemiec.

Jednak w toku rokowań ujawniły się tak ostre rozbieżności między planem anglo-amerykańskim, którego celem było przywrócenie przemysłowego potencjału wojennego Niemiec oraz ustanowienie kontroli amerykańskiej nad Zagłębiem Ruhry z jednej strony a interesami bezpieczeństwa narodowego Francji i żądaniami jej odbudowy ekonomicznej z drugiej strony, że w istocie rzeczy rokowania londyńskie zakończyły się fiaskiem. Podkreślają to wszyscy komentatorzy zagraniczni. Nie może również ukryć tego starannie zredagowany komunikat urzędowy o wynikach rokowań, jakkolwiek komunikat ten utrzymuje, że trzy delegacje rzekomo osiągnęły „lepsze wzajemne zrozumienie swych punktów widzenia”. Inne punkty komunikatu wskazują jednak, że pogląd francuski został zignorowany i że podczas rokowań Francja stanęła zasadniczo wobec faktów dokonanych.

Sukcesy lewicy na Węgrzech w wyborach do parlamentu

BUDAPESZT PAP. — Według pierwszych nieoficjalnych wiadomości, w licznych okręgach wyborczych stwierdzono, na podstawie obliczenia głosów, że większość uzyskała tam partia komunistyczna. Tak więc w okręgu górni-

czym Salgorian komuniści mieli uzyskać 3.200 głosów na ogólną ilość 3.400. Z terenu całego kraju nadchodzące pierwsze wyniki wskazywały również na silny wzrost głosów oddanych na komunistów i inne ugrupowania lewicowe.

Zarządzenie Prezydenta miasta Łodzi w sprawie ograniczenia w dostawie energii elektrycznej

W związku z awarią turbiny w Elektrowni Łódzkiej zostają wprowadzone — celem zapewnienia dostawy energii elektrycznej ważnym zakładom przemysłowym — w okresie od 1 do 7 września rb. włącznie ograniczenia w dostawie energii elektrycznej.

Dzielnice m. Łodzi, leżące na zewnętrznej linii przebiegającej ulicami: Północna — Sterlinga — Narutowicza — Dr Kopcińskiego — Daszyńskiego — Targowa — Bisk. Tymienieckiego — Piotrkowska — Czerwona — Wólczańska — Radwańska — Żeromskiego — 6-go Sierpnia — Zachodnia — Ogrodowa — Północna będą wyłączane w tym okresie codziennie w godz. od 6 do 22-ej.

Śródmieście w granicach, objętych

wyżej wymienionymi ulicami, jakkolwiek z przyczyn natury technicznej nie będzie wyłączane, to jednak mieszkańców jego obowiązują następujące ograniczenia w korzystaniu z energii elektrycznej pod rygorem pozbawienia dostawy prądu na dłuższy okres czasu. Ograniczenia te są następujące:

- drobny przemysł i warsztaty o mocy zainstalowanej do 30 kw. winny przejść na pracę nocną, od godziny 23 do 6-ej;
- sklepy, restauracje, lokale rozrywkowe itp. winny ograniczyć do minimum wewnętrzne oświetlenie, a wystawy i światła reklamowe wygasić całkowicie;
- silniki studzienne mogą być włą-

czane jedynie w czasie od godz. 23 do 6-ej;

- w mieszkaniach prywatnych oświetlenie i grzejniki (kuchenki, piecyki, żelazka) mogą być włączone jedynie w godz. od 23 do 6-ej. Wyjątek stanowi oświetlenie klatek schodowych i bram.

Wszystkich pozostałych odbiorców w śródmieściu obowiązuje jak najdalej posunięta oszczędność w korzystaniu z energii elektrycznej.

Winni nieprzeprzeżegania niniejszego zarządzenia nęgażać w trybie administracyjnym karze aresztu lub grzywny, albo obu tym karom łącznie.

Prezydent m. Łodzi
(-) Eugeniusz Stawiński

Warszawa powstanie z gruzów

Dokończenie przemówienia Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta

Jatkowym historycznym zjawiskiem jest postawa całej ludności Warszawy w walkach z najazdem i okupacją hitlerowską.

W Warszawie zatem, znacznie bardziej niż w jakimkolwiek innym ośrodku naszego kraju, skoncentrowało się to, co nazywamy bohaterką historią narodu. To przede wszystkim w sercach i umysłach ludu warszawskiego kształtował się ten szczególny czynny i uczuciowy stosunek do losów ojczyzny w okresach załamania i klęsk politycznych, pod którego wpływem lud Warszawy przejmował na swe barki odpowiedzialność w chwili gdy walka o wolność i godność narodową nie rokowała już — zdawało się — pomyślnych wyników.

Dlatego też Warszawa jest dla nas, Polaków — nie tylko ośrodkiem wielkomiejskim i stolicą kraju, jest ona dla nas przede wszystkim wielkim pomnikiem chwały narodowej, poświęcenia, bohaterstwa, męstwa i patriotyzmu.

Barbarzyńca hitlerowski pomścił się srogi na ludności Warszawy za jej patriotyzm męstwo. Próbował pogrzebać na zawsze w gruzach i popiołach niezrównaną sławę miasta, jego bezcenne skarby historyczne, jego wspaniałe budowle i zabytki kulturalne.

W dniu wyzwolenia Warszawy lewostronnej zastaliśmy w niej niespełna 1/5 budynków, jako tako ocalałych od zniszczenia, oczywiście bez szyb, bez światła, bez wody, bez najprymitywniejszych urządzeń miejskich i komunikacyjnych, z zawalonymi stołami gruzów przejściami, z rumowiskami ulic, poprzecinanych barykadami, porozbijanymi pociskami, z setkami tysięcy min, wybuchających to tu, to owdzie, pozostawionych zdeszczonych przez wroga, aby kontynuowały jego dzieło zniszczenia.

Tumy wróciły na zgłiszczą

Ale już nazajutrz po wyzwoleniu wszystkie drogi wiodące ku Warszawie, napełniły się tłumami ludzi, powracających na dymiące jeszcze zgłiszczą z nieprzebraną wale przywrócenia Warszawie życia, które usiłował zabić doszczętnie szatański plan wroga.

Z pośród miliona dawnych mieszkańców zaledwie ok. 15 tysięcy zdolało w te pierwsze dni po wyzwoleniu znaleźć schronienie w ruinach Warszawy, decydując się bez wahania na najbardziej opłakane warunki życia.

W ten sposób powstała Warszawa z rumowisk i popiołów, a dziś już nikt nie wątpi, że miasto to żyje i rozwijać się będzie nadal ku nieśmiertelnej chwale Polski.

Zdobywszy palmę męczeństwa w tej najpotworniejszej z wojen, Warszawa nie tylko nie czyni na nikim z cudzoziemców wrażenia miasta, pogrążonego w smutku i cierpieniu, zniechęconego lub niezdolnego do życia. Na odwrót — dzisiejsze życie stolicy Polski wprawi w podziw najbardziej nawet niechętnie i nieufnie usposobionych przybyszów — gdyż na ruinach Warszawy pulsuje pełna hartu i mocy wola twórczego czynu. Ten hart i wola twórcza — to najtrwalsze fundamenty na których odradza się, odbudowuje i wznowia Nowa Warszawa, stolica Polski Odrodzonej.

Według tej spuścizny, jaką pozostawimy po sobie przyszłym pokoleniom, sądzić one będą o naszym życiu i czynach. Ale w spuściznie naszej czołowe miejsce przypaść musi Warszawie właśnie dlatego, że stała się ona szczególnym symbolem nie tylko naszej tragedii narodowej, ale i naszego odrodzenia nie tylko okryła się nim bohaterstwa w

dniach walki, ale przede wszystkim miarą uzdolnień organizacyjnych, miarą poświęcenia i wysiłku w twórczym procesie pokojowej odbudowy, w procesie kształtowania niezniszczalnych zrębów Odrodzonej Ojczyzny.

Musty odbudować stolicę Polski wspaniałą i piękniejszą, niż była, aby dać światu dowód naszej woli i zdolności twórczej, aby przekreślić zakusy wrogów, pragnących naszej słabości lub zagłady. Że badaliśmy odbudowywać naszą stolicę stosownie do no wych, bez porównania szerszych potrzeb kulturalnych i społecznych naszego demokratycznego państwa — to nie ulega wątpliwości.

Problem sprowadza się do tego, jak szybko wypełnimy to zadanie.

Jeszcze w ciągu naszego życia —

Warszawę, leżącą dał w gruzach, budowali przodkowie nasi w ciągu sześciu stuleci. My pragnielibyśmy odbudować ją jeszcze w ciągu naszego życia. Czy nie jest to za daleko utopijne, zadanie ponad siły i możliwości? Nie, jest to zadanie całkowicie osiągalne i realne. Mamy dziś szereg nowych czynników wielokrotnie przyspieszających tempo odbudowy kraju naszego w porównaniu z przeszłością.

Podstawowym z tych czynników jest nowa nasza rzeczywistość polityczna, społeczna i gospodarcza, ustroj demokratyczny naszego państwa, spotęgowana wola twórcza wywołanych mas ludowych, skoncentrowana w dziele odbudowy myśl państwowa i znajdując się w jej rozporządzeniu wielkie siły wytwórcze, dzięki którym staje się możliwy planowy wysiłek całego narodu, dający szybkie wyniki.

To wielkie, podjęte przez nas zadanie odbudowy, dotyczy całej Polski, a nie tylko Warszawy. Mamy setki zniszczonych miast i tysiące zniszczonych wsi, mamy do rozwiązania taki ogrom zadań, jakich nigdy nie miały dotychczasowe dzieje Polski.

Ale wyniki pierwszych dwóch lat odbudowy kraju potwierdzają całkowicie możliwość i realność naszych planów i zamiarów.

Niewątpliwie znajdowaliśmy się w ciągu tych dwóch lat w okresie najtrudniejszym, pokonując ciężary potwornych spustoszeń i przeszkód powojennych, ale mimo to największe z tych trudności mamy już poza sobą. Wykonujemy pomyślnie plan 3-letni, który przyspieszy znakomicie tempo dalszej odbudowy.

W ciągu dwóch lat w odbudowę Warszawy złożyło państwo ok. 17 miliardów złotych, a prócz tego inicjatywa indywidualna dała ok. trzech miliardów. Był to olbrzymi wysiłek ale wysiłek celowy i konsekwentny. Dzięki niemu Warszawa odzyskała nie tylko charakter żywego miasta ale i charakter stolicy. Odbudowano elektrownie, wodociągi, kanalizacje, telefony, komunikacje miejską i kolejową, gazownie, uporządkowano ulice, odremontowano szereg gmachów państwowych i miejskich, szpitale, kliniki, szkoły, uczelnie, instytucje kulturalne, lokale handlowe i zakładów pracy. W początkach 1945 r. wszystkim było szczęśliwie lub całkowicie zrujnowane.

Pomoc Armii Czerwonej

Otrzymała pomoc w pierwszym okresie okazywania nam Armia Czerwona, której inżynierowie i technicy pomogli nam zbudować prowizoryczne mosty i niezbędne urządzenia publiczne, zaś rząd sowiecki zaoferował nam setki samochodów, trolejbusy, brakujące materiały i mechanizmy, wreszcie zdołała i żywność, której mieliśmy brak szczególnie dotkliwy.

Obywateli! Szybka odbudowa Warszawy — to wielki cel ogólnonarodowy, to zadanie na miarę historyczną. Miasto to zasłużyło na pełni, aby stać się przedmiotem dumy i kultu powszechnego.

KUPON Nr 5

WIELKIEGO KONKURSU SZKOLNEGO

pt.:
„GLOS“ DZIECIOM SWOICH
CZYTELNIKÓW

Imię i nazwisko

Adres

Miejsce pracy

Szkoła i klasa uczącego się
dziecka

Unia celna państw skandynawskich

KOPENHAGA PAP. — Prezes duńskiego banku narodowego i b. minister finansów Bramsnaes oświadczył w przemówieniu radiowym, że rzeczoznawcy gospodarczy państw skandynawskich potwierdzają koncepcję utworzenia unii celnej tych państw.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na remont kapitalny i uruchomienie turbozespołu Systemu AEG 2500 kW

PZPW Nr 4 zawiadamia, że wymieniony przetarg odbędzie się w dniu 16 września br. o godz. 12 w fabrycznym Biurze Ruchu w Łodzi przy ul. Kątnej 19. Oferty należy składać w załączonych kopertach. Podkłady ofertowe można otrzymać na miejscu.

Zastrzegamy sobie prawo oferenta bez względu na cenę, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek kosztów.

Tsaldaris zapowiada nową rzeź

Nowy wystąpienie USA ma zbadać sytuację w Grecji

LONDYN PAP. Agencja Reutersa w depeszach z Aten cytując oświadczenie Tsaldarisa, że „nie traci on nadziei” iż uda mu się rozszerzyć podstawy rządu, na którego czele stanął.

Kilku tek jeszcze nie obsadzono, wobec czego podjęcie rokowań o utworzenie rządu koalicyjnego jest jeszcze możliwe. Kryzys rządowy nie powinien się przedłużać, ponieważ — jak powiedział

bardzo oględnie Tsaldaris — „w kraju daje się zauważyć pewna atmosfera za niepokojenia”.

Tsaldaris w poniedziałek złożył deklarację polityczną w parlamencie, po czym postawił wniosek o udzielenie rządowi zaufania. Narazie Tsaldaris zapowiedział przez radio „drastyczne środki dla przywrócenia prawa i porządku”. Jak wiadomo, partia populistów nie posiada większości w parlamencie. Rząd ma w zasadzie charakter tymczasowy. Stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec nowego rządu ma wyjaśnić się po przybyciu do Aten szefa departamentu do spraw Bliskiego Wschodu w amerykańskim ministerstwie spraw zagranicznych Loy Hendersona który wysłany został do Grecji „w celu uzyskania informacji

Ameryka odbudowuje Niemcy

Plany i dolary dla „zniszczonych” miast

NOWY JORK (PAP) — Według informacji „New York Herald Tribune” wydział spraw cywilnych departamentu wojny USA przygotował olbrzymi zbiór planów miast i fotografii wzorów nowoczesnej architektury amerykańskiej, przeznaczony dla amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech.

Kolekcja ta ma być przedstawiona niemieckim architektom, inżynierom i specjalistom od planowania miast w celu zapoznania ich ze zdobyczami amerykańskimi w tej dziedzinie i ułatwienia prac nad odbudową zniszczonych miast niemieckich.



JAMES ALDRIDGE

Sprawa honoru

Zobaczył, jak jej twarz nagle pożółkła. Widział tylko jej szeroko otwarte oczy. Rzuciła się ku niemu. Chwył ją za ręce, które chciały dotknąć jego twarzy i spostrzegł, że ona płacze. Zresztą, płakał sam... Nie mógł sobie przypomnieć, iż istotnie widzi ją przed sobą, że on — to naprawdę on, który trzyma ją za ręce.

— To ty! Jesteś ranny? Twoja twarz... Wyczuł, że cała trzęsie się od płaczu. Coś jęknęło w jego duszy, stał się sam częścią tego rozpaczliwego płaczu. W tym płakaniu było wszystko — i stracony samolot, i on upadający na ręce Greka, i rany, i Nitraleksis, i Dens, i miłość — i wszystko, czym żył ostatnio.

Podniosła głowę. Spojrzała na niego. — Twoja twarz... — wykrztusiła, wy-

ciągając rękę i dotykając jego brudnych bandażów.

— Nie gniewaj się. — odpowiedział. — Jestem taki brudny.

I znów zapłakała.

— To nic — pocieszał, — przejdzie. Heleno. Wszystko jest w porządku.

— Opowiadano mi, że zginąłeś. Tak mi opowiadano...

— Słusznie. A jednak ocalałem. Ocalałem...

Patrzyła na niego, nie odrywając oczu, potem poprowadziła go przez korytarz do sali operacyjnej. Płakała wciąż patrząc na jego czerniałą od krwi twarz... Nie chciał iść do sali operacyjnej. Wystarczało mu to ciepło, które wyczuwał w jej łzach... Nagle zrozumiał chaos, beznadzieizm i bezsilność,

które panowały w szpitalu. Wyczuł to w jej łzach, w jej spontanicznym płaczu. Chciał jak najprędzej uciec stąd.

— Jestem w porządku! Zapelniam w porządku! — powtarzał gdy szli przez ciemny korytarz.

Lekarz odrazu przeciął bandaż. W błyszczącym metalu miednicy Quell zobaczył odbicie swojej twarzy. Czarne od brudu szmaty, po przez szmaty narzmiałe usta, dziko sterzące włosy nieogolonej brody, czarno-fioletowy kolor skóry i plamy zaschniętej krwi... Tu dopiero zrozumiał, jak strasznie zmasakrowaną ma twarz, jak niesamowicie musi wyglądać... Odzież miał porwana w strzępy, ręce okropnie podrapane...

Brudne szmaty przyszyły do ran, więc pielęgniarka przyniosła miedniczkę z wodą i zwilżyła szmaty, aby móc je usunąć. Poczul straszny ból, gdy zimna woda dotknęła ran i nagle wstrząsnął się... jak lekki płat śniegu dotknęła go ręka Heleny. Słyszał, jak opowiadała o nim lekarzowi i siostrze... Wyczuwał delikatny dotyk palców pielęgniarki... Wyczuwał brzydotę swoich policzków i czoła.

— Jak ci się udało ocalać? Co z tobą było? Wszyscy opowiadali, jak twój samolot spadł po włoskiej stronie.

— Miałem szczęście. Ocalałem cudem podczas katastrofy. Nie byłem nawet ranny, tylko twarz... Pamiętasz Nitrale-

ksisa, tego Greka z broda? —

— Tego wysokiego lotnika? Pamiętam. Czy też zginął?

— Nie. Stracono go również. Odszukał mnie. Był z nim jakiś wieśniak. Poszliśmy razem. Ale oni zostali zabici, gdy przechodziliśmy przez włoskie pola. Nie wiem, kto do nas strzelał. Grecy czy Włosi. Zabrał mnie na ciężarówkę i otóż jestem tutaj.

— Jakie to wszystko jest proste, a zarazem — straszne! — cicho rzekła Helena. Nigdy jeszcze przedtem nie była tak czuła, tak swoja... — Tak zawsze bywa w życiu. — uśmiechnęła się zlekka. Starala się go pocieszyć, przejść do porządku nad jego ranami i to mu się właśnie podobało.

— Teraz trzeba zaszyć szwy na głowie. Ale przedtem musisz się wykapać.

— Z rozkoszą... A czy można się ogolić?

— Nie, ogolić się na razie nie można, — uśmiechnęła się pielęgniarka. — Najpierw — kąpiel.

— Nicch i tak będzie. A czy znajdzie coś, by zmienić moje lachmany po kąpielu? Jak myślisz, Heleno?

Skineją głowa i wyszła z pokoju. Pielęgniarka zaprowadziła go do łazienki, przeznaczonej prawdopodobnie dla personelu szpitalnego.

Kronika m. Radomska

Poniedziałek, 1 września 1947 r.
Dziś: Idziego.

Dyżury aptek

Dyżur nocny pełni apteka mgr. Gasia przy ul. Reymonta 15.

Telefony

Straż Pożarna Nr. 10
PPR Nr. 35
PPS Nr. 74
Stacja Kolejowa Nr. 58
Starostwo Powiatowe Nr. 91
P. U. B. P. Nr. 11
Polskie Radio Nr. 15.

Kino

Miejsce Kino „Wolność” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Piotr I”. Początek seansów godz. 15, 17 i 19.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Kościuski Nr. 13. Godziny przyjęć 10-14. Tel. Nr. 12.

CZYTAJCIE

„GŁOS RADOMSZCZANSKI“!

Rola banków w odbudowie Państwa

Polskie instytucje finansowe i ich kompetencje

Uchwalony ostatnio przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów wniosek Ministra Skarbu w sprawie zasad systemu finansowego ustala m. in. kompetencje poszczególnych instytucji kredytowych w ramach aparatu finansowego.

Zgodnie z zasadami systemu finansowego centralna instytucja kredytowa jest Narodowy Bank Polski, który ma za zadanie opracowanie ogólnego planu kre-

dytowego. finansowanie przedsiębiorstw państwowych i niektórych jednostek gospodarczych za pośrednictwem właściwych instytucji kredytowych.

W zakresie finansowania inwestycji główne zadanie spoczywa na Banku Gospodarstwa Krajowego, który mobilizuje finansowe środki pokrycia i jest wykonawcą techniczno-finansowym całości planu inwestycyjnego. Poza tym BGK

zaopatruje państwowe przedsiębiorstwa budowlane w krótkoterminowe kredyty obrotowe.

Państwowy Bank Rolny jest instytucją finansującą rolnictwo i przemysł rolny.

PKO jest zbiornicą środków pieniężnych i prowadzi pocztowy obrót bezgotówkowy.

Bank Gospodarstwa Spółdzielczego finansuje spółdzielczość oraz jest centralą finansową wszystkich spółdzielni kredytowych.

Finansowaniem większych, prywatnych jednostek gospodarczych zajmuje się Bank Handlowy w Warszawie, mniejszych zaś oraz rzemieślników — Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Polski Bank Komunalny i Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu kredytują Związki i przedsiębiorstwa samorządowe oraz zakłady użyteczności publicznej.

Komunalne Kasy Oszczędności kumulują lokalne środki pieniężne i oszczędności oraz finansują własność nieruchomości, rzemieślników, drobny przemysł i handel, mniejsze jednostki gospodarcze i rolnicze oraz mniejsze spółdzielnie, nie wchodzące w zakres finansowania Banku Gospodarstwa Spółdzielczego.

Spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe kumulują wolne środki pieniężne i oszczędności oraz finansują różne potrzeby o charakterze gospodarczym swoich udziałowców. Poza tym stanowią aparat rozdzielczy dla kredytów różnorodnych z Dofinansowania centrali finansowej, a przede wszystkim Banku Gospodarstwa Spółdzielczego.

Powyższe zasady będą realizowane w miarę postępów osiągniętych w reorganizacji aparatu finansowego.

Sieć cechów przymusowych

Wobec uchwalenia przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów projektu dekretu o przymusie cechowym, Departament Przemysłu Miejscowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu polecił Związkowi Izb Rzemieślniczych RP. opracowanie projektu sieci organizacyjnej cechów. Ministerstwo Przemysłu i Handlu stoi na stanowisku, że tzw. „cechy zbiorowe” winny być skasowane. W zależności zaś od liczebności poszczególnych rzemieślników, będą one organizowane w cechach: ogólnopolskich, wojewódzkich, okręgowych i powiatowych.

Działalność Urzędów Zatrudnienia

Pół miliona osób skierowano do pracy

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w ciągu 1946 roku Urzędy Zatrudnienia zapośredniczyły ogółem 526.062 osoby poszukujące pracy na 653.836 zgłoszonych wolnych miejsc. Wśród zapośredniczonych było 199.421 robotników wykwalifikowanych i 217.256 niewykwalifikowanych. Pracowników umysłowych skierowano do pracy 56.198, pozostali — to służba domowa — ponad 15.000 osób oraz około 28.000 młodocianych.

Poprzez Urzędy Zatrudnienia otrzymało pracę najwięcej wykwalifikowa-

nych robotników metalowych — 63.744, włókienniczych — 28.739, budowlanych — 21.301, mineralnych z górnictwami — 18.419, odzieżowych — 16.237, dalej spożywczych i drzewnych, poza tym do przemysłu skierowano ponad 200.000 robotników, niewykwalifikowanych.

W największej mierze z usług Urzędów Zatrudnienia korzystała woj. śląskie — przeprowadzono w nim 186.370 zapośredniczeń. Na drugim miejscu znajduje się woj. wrocławskie — ponad 63.000, dalej miasto Łódź — około 60.000.

Tępienie spekulacji trwa

Na terenie województwa łódzkiego ukarano szereg osób za paskarstwo

Na ostatnim posiedzeniu Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi rozpatrzone zostały sprawy, między innymi ukarano zostali przyswajacami za pobieranie nadmiernych cen następujący spekulanci z pow. koneckiego:

Michałki Stanisław, właśc. restauracji w Radoszycach, za handel wedlinami w dni bezmięsne i pobieranie nadmiernych cen ukarany został grzywną 10 tysięcy złotych.

Nowak Eleonora, właśc. restauracji w Końskich przy ul. Nowy Świat za pobieranie nadmiernych cen i brak cennika ukarana została grzywną w wysokości 10 tysięcy złotych.

Telecka Genowefa, właścicielka restauracji w Końskich przy ul. Polnej 21 za pobieranie nadmiernych cen ukarana została grzywną w wysokości 10 tysięcy złotych.

Grabarczyk Antoni, właśc. sklepu spożywczego w Końskich przy ul. Pocztowej za pobieranie nadmiernych cen i brak cennika ukarany został grzywną w wys. 15 tysięcy złotych.

Kempa Józefa, właśc. sklepu spożywczego w Końskich przy Piotrkowskiej 11 za pobieranie nadmiernych cen i brak cennika ukarana została grzywną w wysokości 10 tysięcy złotych.

Jabłońska Janina, właśc. kiosku, który dzierżawi na stacji kolejowej w Końskich pobierała nadmierne ceny, za co ukarana została grzywną w wys. 15 tysięcy złotych.

Kozłowska Zofia, właśc. biurowca na stacji kolejowej w Końskich, za pobieranie nadmiernych cen za art. monopolowe, brak cennika i brak cen na artykułach wystawionych ukarana została grzywną w wys. 25.000 zł.

Bakalarz Jan, właśc. sklepu rzeźniczego w Przedborzu przy ul. Częstochowskiej 25 za pobieranie nadmiernych cen za kiełbasę i za brak cennika i cen na artykułach wystawionych na widok publiczny ukarany został grzywną w wys. 25.000 zł.

Petrus Zofia, właśc. sklepu spożywczego w Gowarczowie, pow. Końskie za pobieranie nadmiernych cen, brak cennika i brak cen na artykułach wystawionych ukarana została grzywną w wys. 10.000 zł.

Zamłyńska Jadwiga, współwłaścicielka składu materiałów aptecznych w Końskich przy ul. 3-go Maja 11 za pobieranie nadmiernych cen i brak cennika na artykułach wystawionych na widok publiczny ukarana została grzywną w wys. 20.000 zł.

Jezewski Edward, właśc. sklepu włókienniczego w Przedborzu przy ul. Warszawskiej 2 pobierał ceny spekulacyjne za towary, które miały większy popyt, mimo tego, iż towary te były objęte cennikiem, za co został ukarany grzywną w wysokości 75.000 zł.

Bakalarz Józef, właśc. sklepu rzeźniczego w Przedborzu przy ul. Warszawskiej 14 za pobieranie nadmiernych cen i brak cennika ukarany został grzywną w wys. 25.000 zł.

Wrzesińska Maria, właśc. sklepu rzeźniczego w Przedborzu przy ul. Rynek 38 za pobieranie nadmiernych cen za kiełbasę i brak cennika ukarana została grzywną w wys. 25.000 zł.

Zuchalski Ludwik, właśc. sklepu rzeźniczego w Przedborzu przy ul. Kościelnej 25 za pobieranie nadmiernych cen za wedliny, brak cennika na artykułach wystawionych ukarany został grzywną w wys. 25.000 zł.

Stomczyński Stanisław, właśc. sklepu rzeźniczego w Przedborzu przy ul. Tryliwa 20 za pobieranie nadmiernych cen za kiełbasę i brak cennika ukarany został grzywną w wys. 10.000 zł.

Augustyk Bolesław, właśc. sklepu tekstylnego w Przedborzu za posiadanie w sklepie towarów nielegalnego pochodzenia ukarany został grzywną w wys. 10.000 zł.

Kowalski Franciszek, właśc. sklepu spożywczego w Radoszycach, pow. Końskie, przy ul. Rynek 1 za pobieranie nadmiernych cen za zapalki i kiełbasę, oraz za brak cennika ukarany został grzywną w wys. 10.000 zł.

Brzeźnica Nowa i Pajęczno

otrzymały prawo urządzania jarmarków

W Łódzkim Dzienniku Wojewódzkim ukazało się ogłoszenie Wojewody Łódzkiego z dnia 5 lipca 1947 roku L. AH. VIII/2-62-47 o targach małych i wielkich.

Podaje do wiadomości, że zgodnie z wykazem jarmarków i targów na obszarze województwa łódzkiego, ogłoszonym w Łódzkim Dzienniku Wojewódzkim Nr

1 z dnia 2 stycznia 1936 roku. Zarządy Gminne: Brzeźnica Nowa i Pajęczno w powiecie radomszczańskim, posiadają uprawnienia z art. 65 rozporządzenia Prezydenta RP, z dnia 7. VI. 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr 57, poz. 468) a mianowicie:

1. Brzeźnica Nowa — na targi wielkie (jarmarki).

2. Pajęczno — na targi wielkie (jarmarki) i targi małe.

W związku z powyższym oraz na podstawie art. 63 wyżej przytoczonego rozporządzenia o prawie przemysłowym i zgodnie z wnioskiem Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku Nr T 2/1-47 z dnia 23 stycznia 1947 roku ustalam dla wymienionych targów następujące dni targowe:

Brzeźnica Nowa: targi wielkie (jarmarki) w poniedziałki po 1 i 15 każdego miesiąca.

Pajęczno: a) targi wielkie (jarmarki) we wtorki po 7 każdego miesiąca, b) targi małe we wtorki po 20 każdego miesiąca.

Punkt X pow. radomszczański, ust. 2 i d. ogłoszenia Wojewody Łódzkiego z dnia 17. I. 1947 o targach małych i wielkich (L. Dz. W: Nr 2 poz. 14) ulega sprostowaniu zgodnie z powyższym ogłoszeniem.

Wojewoda:

(-) Piotr Szymanek.

Opoczno

800 stałych legitymacji

wręczono już PPRowcom w powiecie

Akcja wydawania członkom PPR w Opocznie stałych legitymacji partyjnych postępuje naprzód. W dniach od 3 do 27 sierpnia rb. Komitet Powiatowy wydał członkom organizacji miejskiej i terenowej 800 legitymacji. I tak: stałe legitymacje otrzymali m. innymi członkowie kół w Cementowni w liczbie 46 osób, w h. firmie Dziewulski i Lange 32 osoby, Wulkan 16, Wapniak Opoczyński 12, o-

raz wiele kół miejskich i terenowych.

W najbliższych dniach legitymacje otrzymają członkowie koła partyjnego w b. firmie Gerlach w Drzewicy i pozostałe koła. W akcji wydawania legitymacji na terenie pow. Opoczyńskiego bierze udział 24 pełnomocników Komitetu Powiatowego, którzy mają zakończyć swą pracę do dnia 15 września rb.

St.

PRZYGODY pięciu typków z Banialuki



122. Fijol zabił jedną świnkę i uwedził Dękną szynkę, Reszta wzięła się do dzieła i koralu krzewy cięła.



23. Powrócił nad wieczorem, Każdy z wypełnionym worem. Pił szczęśliwy z tych zdobyczy, Przemęczony legł na pryczy.



WSPÓLNE ZEBRANIE PPR i PPS
Dzisiaj o godz. 14-tej odbędzie się wspólne zebranie członków PPR i PPS Rzeźni Miejskiej.

U W A G A! CZŁONKOWIE TRZECIEGO KURSU SZKOLENIOWEGO GÓRNEJ - PRAWY

Dzisiaj o godz. 18-tej w lokalu partyjnym przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się pierwszy wykład trzeciego kursu szkoleniowego. Stawianictwo wszystkich słuchaczy obowiązkowe.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 13-tej przedzalnica f. „Horak”.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 12-tej „Tivoli”. O godz. 13.30 P.Z.P.B. Nr 20. O godz. 15-tej Dyr. Widowskie Rozrywkowych. O godz. 16-tej Zjedn. Przem. Maszyn Rolniczych, Składnica Dzierżawo - Pończosznicza Nr 1. O godz. 17-tej P. Z. U. Wz.

PRAWA - ŚRÓDMIEJSKA

O godz. 18-tej Kolo Terenowe Nr 1. O godz. 16-tej P.Z.P.B. Nr 9 - zmiana dzienna. O godz. 15.30 f. „Weber Roui”. O godz. 15-tej P.M. T. - oddział 3. O godz. 16-tej Fabryka Nr 3 - oddział 2.

GÓRNA

O godz. 16-tej Młyn „Automatyczny”. O godz. 14-tej 5 i 3 kom.

GÓRNA - PRAWA

O godz. 13-tej P.Z.P.B. Nr 6 „B” - 7 i 8 kolo. O godz. 14-tej P.Z.P.B. Nr 18 - kolo drugie. Zjedn. Przem. Jedw. - Tkalnica Nr 4. O godz. 15-tej P.Z.P.B. Nr 6 „A”.

Z sportu

Czechosłowacja-Polska 6:3 (1:0)

Hogendorf zdobywa 2 bramki dla naszych barw

Rozegrany w dniu wczorajszym w Pradze na reprezentacyjnym stadionie „Sparta” międzynarodowy mecz piłkarski między reprezentacją Czechosłowacji i Polski zakończył się naszą przegraną w stosunku 3:6.

Przed sędzią Van Bernerem (Holandia) drużyny stanęły w następujących składach: Czechosłowacja: Horak, Kocurek, Senecy, Kabrli, Jira, Ludl, Kwapił, Kondela, Bican, Kopecky, Zachar.

Polska: Janik, Szczepaniak, Flanek, Piec II, Parpan, Gajdzik, Hogendorf, Gracz, Spodzieja, Cieslik, Barański.

Początek meczu był bardzo interesujący i duża ilość zdobytych bramek przyczyniła się do zwiększenia atrakcyjności meczu. Czesi byli od nas zdecydowanie lepsi technicznie, a najlepszymi z nich byli: środkowy napastnik Bican, lewy pomocnik Ludl i bramkarz Horak. W naszej drużynie wyróżnił się Parpan i bramkarz Janik. Słabiej zagrał - Szczepaniak, Barański.

Początek meczu nie zapowiadał tak dużej ilości strzelonych bramek. Czesi mają lekką przewagę i zdobywają pierwszą bramkę dopiero w 35 minucie przez doskonałego Bicana. Wynik ten utrzymał się do przerwy.

Po przerwie już w drugiej minucie Bican podwyższa wynik na 2:0 dla Czechosłowacji. W osiem minut później Bican wystawia bardzo ostro Kondelę i ten strzela nie do obro-



Dr. Myska, Gnerler i Pichler czołowi działacze piłkarstwa czeskiego z zacięciem śledzą grę reprezentacji Polski na stadionie „Sparta”.

Czechosłowacja prowadzi już 3:0 i zanosi się na straszny pogrom naszej drużyny. Nasi jednak rozgrzewają się i w 22 minucie Hogendorf po długim solowym biegu zdobywa pierwszą bramkę dla naszych barw. W 6 minut później Kwapił lewoskrzydłowy drużyny czeskiej ucieka Szczepaniakowi i strzela 4 bramkę dla barw czeskich. Drużyna nasza, która dotychczas grała więcej lewą stroną,

przeprowadza więcej akcji prawą stroną w rezultacie czego dobrze usposobiony Hogendorf w 32 minucie zdobywa 2 bramkę. W 3 minuty później ten sam gracz po raźnym skrzydłem oddaje piłkę nieobstawionemu Spodziejowi i ten strzela 3 bramkę. Wynik meczu w tej chwili brzmi 4:3 dla Czechosłowacji. Czesi zrywają się do ataku, nasi słabną i pozwalają zdobyć Czechom jeszcze 2 bramki i ustalić wynik meczu na 6:3.

Omial nie tragiczny wyścig Beka

Mistrz Polski tylko cudem uniknął kalectwa na zawodach jubileuszowych PZK w Kaliszu

Jubileusz XXV-lecia Polskiego Związku Kolarskiego Kalisz, rodzinne miasto Koszulińskiego i Sobolewskiego, uczcił wczoraj wielkimi wyścigami na torze w obsadzie jak na nasze obecne stosunki rekordowej. Na starcie stanęło 50 kolarzy z całej Polski, a najliczniej stawiła się Warszawa i Łódź. Z Warszawy obok Napierały, Kuderta, Siemińskiego, Kapiaka, Bobera i Wiśniewskiego przyjechali jeszcze przedwojenny mistrz Polski w wyścigu długodystansowym na torze Włodarczyk i popularny Popończyk, Kraków reprezentowany był przez Kupczaka, Gabrychę i Stonię, Wrocław przez Janika i młodszego Janickiego, a Łódź przez Beka, Pietraszewskiego Lucjana, Grzelaka, Wojcieszka, Grynkiwicza i szereg innych zawodników.

PRZYPOMNIAMY SIĘ TEUSTE LATA KOLARSTWA TOROWEGO

Gdy na pięknym torze Kaliskiego Towarzystwa Cyklistów prezes P. Z. Kolarskiego dyr. Gołbiowski po wezwaniu na maszt flagi o barwach państwowych otworzył zawody i tor zabarwił się różnokolorowymi koszulkami 50 zawodników - przypomniały się tłuste lata naszego kolarstwa torowego. Duża kryta trybuna wypełniona była do ostatniego miejsca publicznością, chociaż pogoda była fatalna, prawdziwie listopadowa. Program zawodów był ułożony na sposób olimpijski to znaczy dla zawodników licencjonowanych składał się z wyścigu dla sprinterów, dwóch wyścigów australijskich i wyścigu drużynowego z dwóch przeciwnych startów.

FINAŁ OMIAL NIE TRAGICZNY

Najwięcej emocji przyniósł licznej b. widowni wyścig dla sprinterów, ze względu na start Kupczaka i Beka. Wyścig ten, a ściślej mówiąc jego finał dla nas łodziaków zakończył się omial nie tragicznie. Nie wiele bowiem brakowało, aby nasz najlepszy sprinter mistrz Polski Bek nie przepłacił go jeśli nie życiem to ciężką kontuzją. Na szczęście skończyło się na ogólnym pośluczeniu i zderzeniu skóry z łokci i nog.

Do finału pierwszego zakwalifikowało się trzech zawodników: Bek (Łódź), Pietraszewski L. (Łódź) i Kupczak (Kraków). Oczywiście ogólnymi faworytami byli Bek i Kupczak, tymczasem wyścig wygrał najprawdopodobniej w świecie Pietraszewski Lucjan. Pietraszewski zaraz po starcie poszedł na „półgazie”, a Bek i Kupczak pilnowali tylko siebie i żaden nie myślał go gonić. Pietraszewski korzystając ze tamci zajęci tylko sobą nie zwiekszając nawet specjalnie tempa przejechał sam dwa okrążenia i pierwszy przerwał taśmę o okrążeniu przed nimi w czasie (ostatnich 200 metrów) - 15 sek.

WALKA POMIĘDZY BEKIEM A KUPCZAKIEM

Walka pomiędzy Bekiem a Kupczakiem rozstrzygnęła się na ostatnich 250 metrach. Na pierwszej pozycji jechał Bek, za nim na kółku krakowianin do wejścia na ostatni wiraż. Tu zerwał pierwszy Bek. Kupczak na wirażu jednak doszedł mu do suportu, na ostatnią progię wszedł zachowując między sobą tę samą odległość, ale w miarę zbliżania się do mety Kupczak począł coraz bardziej wysuwać się do przodu. Na metę jednak pierwszy wpadł Bek o długość koła w czasie 12,8 sek. na ostatnich 200 metrach.

ZDERZENIE

Za metą następuje tragiczny wypadek. Ciąsno dobiegający zawodnicy zderzają się tu ze sobą i Bek przez głowę z całym impetem leci na beton. Momentalnie podbiegają sanitariusze z noszami i mistrza Polski na półprzytomnego znoszą z toru.

Przez pewną chwilę Bek leży oszołomiony, a pierwsze słowa jakie wypowiada, - wprowadzają wszystkich w osłupienie.

Cechie Karlin-Polonia (Bytom) 4:2 (0:1)

Czesi zwyciężyli - lecz nie zachwycili

Drugi występ drużyny czeskiej w Łodzi z Polonia Bytomska nie wzbudził dużego zainteresowania i ścignął na boisko ŁKS-u około 3 tysięcy widzów. Mecz zakończył się zwycięstwem Czechów w stosunku 4:2 (0:1).

Składy drużyn:

„Cechie Karlin”: Studnicka, Jalinek, Kloubek, Zak, Benes, Hrazek, Preis, Kutil, Bolek, Sonsedik, Provdit.

„Polonia”: Bytom: Raszczuk, Mazosz, Komórkiwicz, Sullkowski, Szymd, Dawidowicz, Smiganowski, Czajkowski, Salik, PusiarSKI, Glowacz.

Mecz wczorajszy prowadzony był w tempie wolnym i sam przebieg gry był nudny. Czesi pomimo dużej przewagi w polu nie mogli dojść dość długo do bramki „Polonii” której bronili z dużym szczęściem Raszczuk. Najlepiej grać mieli Czesi w lewoskrzydłowym Preisie. Drużyna czeska składała się z graczy wyszkolonych dobrze technicznie, lecz akcje prowadzone były wolno co umożliwiała Polakom przez szybkość nadrabiać widoczne braki.

W „Polonii” wyróżnić należy bramkarza Raszczuka oraz prawego obrońcę Komórkiwicza. Słabiej natomiast wypadł Dawidowicz

którego widzieliśmy już w lepszej formie. Jako całość Polonia wypadła nienadzwyczajnie i nie mogła podobać się publiczności łódzkiej.

Grę rozpoczęli Czesi od samego początku mają dużą przewagę goszcząc stale na polowie Polonii, która ogranicza się tylko do sporadycznych wypadów. Jeden z wypadów Smiganowskiego kończy się ładnym strzałem, bramkarz gości wypuszcza piłkę, którą Glowacz skierowuje do pustej bramki. Pomimo ataków Czechów wynik do przerwy nie ulega zmianie.

Po przerwie już w 10 minucie Sonsedik wykrył błąd obrony i ładnym płaskim strzałem wyrównuje. W 4 minuty później Preis zamienia wynik na 2:1 dla Czechów. 15 minuta - to najładniejsza akcja meczu przeprowadzona przez cały atak Polonii przy nosi w rezultacie bramkę, którą strzelił Salik. W minucie potem Preis z rzutu wolnego strzela bardzo ładną 3 bramkę dla swoich barw. Tempo gry opada i mecz staje się nudny. Dopiero przedostatnia minuta przynosi zmianę wyniku na 4:2 bramką zdobytą przez Sonsedika.

Mecz sędziował słabo p. Waleczak.

- Czy wygrałem? - oto jego pierwsze pytanie.

Przykramu wypadkowi ogólnego pośluczenia i pęknięcia skóry na dłoni, uległ również popularny kolarz warszawski Wiśniewski, ale jeszcze przed zawodami na treningu, wskutek czego musiał się wczoraj ograniczyć do roli widza.

PIETRASZEWSKI BYŁ DOSKONAŁY

Oprócz Beka doskonale wczoraj jechał w Kaliszu Pietraszewski L., nomeno operatruku który zdobył jego złamany palec. Z wyścigu na wyścig poprawia się również Grzelak, Grynkiwicz jest już dzisiaj bardzo poważnym konkurentem we wszystkich wyścigach półdystansowych.

Warszawiacy najlepiej spisywali się w wyścigach australijskich, zdobywając w jednym z nich aż 36 punktów. W sprintach najważniejszej roli nie odegrali.

WYNIKI TECHNICZNE

W wyścigu sprinterskim po 11 przedbiegach, repasażach i międzybiegach 1. Pietraszewski L. (DKS) 15 sek. 2. Bek (KS Tramwajarz). 3. Kupczak (Garbarnia Kraków). 4. Kudert (Warszawa). 5. Stonina (Kraków). 6. Janik (Ścieg Wrocław). 7. Grynkiwicz (ŁKS). 8. Popończyk (Warszawa). 9. Wydankiewicz (Poznań).

Wyścig australijski 13 okr. toru. Startowało 17 zawodników. 1. Kapiak (Warszawa). 2. Włodarczyk (Warszawa). 3. Siemiński - Warszawa). Czas 11:56,5.

Wyścig australijski na 9 okr. toru. 1. Gabrych (Kraków) 4:56. 2. Salyga (KS Tramwajarz). 3. Fokt (Poznań).

Organizacja zawodów wzorowa.

ŁKS - Baildon 10:6

Zasłużone zwycięstwo łodziaków

Drugi mecz bokserki rozegrany po przerwie letniej przez ŁKS zakończył się ich zwycięstwem w stosunku 10:6 nad śląską drużyną baildon.

Walki stały na dość dobrym poziomie i z rezerwacją trzeba stwierdzić, że bokserzy ŁKS-u są już w formie.

Wyniki techniczne walki były następujące:

W wadze muszej Słasiak (ŁKS) znajdujący się w bardzo dobrej formie wypunktował Jałernika.

W wadze koguciej występujący po raz pierwszy w barwach ŁKS-u Popończyk przegrał na punkty z Chmielem.

W wadze piórkowej Marcinkowski (ŁKS) wygrał wysoko na punkty z Hutką.

W wadze lekkiej Bonikowski (ŁKS) zdobył dalsze dwa punkty w walce z Pierończykiem.

W półśredniej Cygan (ŁKS) przegrał z Pawliczkim na punkty. Walka ta była przerywana w III-iej rundzie z powodu kontuzji Cygana.

W wadze średniej RychtelSKI (ŁKS) wywalczył punktowe zwycięstwo z dobrym Badurą.

W wadze półciężkiej dysponujący mocnym ciosem Janicki (ŁKS) posłał już w 1-iej rundzie Figla do 9-ciu na deskę. W drugiej rundzie walka została przerywana z powodu kontuzji Janickiego. Punktowe zwycięstwo przyznane zostało Janickiemu.

W wadze ciężkiej KosiniSKI (ŁKS) przegrał na punkty z Drapałą.

W ringu sędziował p. Racięcki, publiczność około 2.500 osób.